

Sygn. akt I C 382/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: SSR Tadeusz Kotuk
Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Szymańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 października 2018 r. w G. sprawy z powództwa J. N. i G. N. przeciwko Bank (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Banku (...) S.A. w W. solidarnie na rzecz powodów J. N. i G. N. kwoty:

- a. 1.757 zł (jeden tysiąc siedemset pięćdziesiąt siedem złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 19 lipca 2014 r. do dnia zapłaty;
- b. 1.313 zł (jeden tysiąc trzysta trzynaście złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 3 października 2017 r. do dnia zapłaty;
- c. 527 zł (pięćset dwadzieścia siedem złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 22 maja 2018 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanego Banku (...) S.A. w W. solidarnie na rzecz powodów J. N. i G. N. kwotę 1.097 zł (jeden tysiąc dziewięćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 382/18

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

W 2012 r. J. N. i G. N. zamierzali zaciągnąć kredyt na własne potrzeby mieszkaniowe. W tamtym czasie powódka miała skończone wyższe studia prawnicze (magisterskie), pracowała zawodowo w (...) S.A. (branża telekomunikacyjna). Powód był policjantem. Oboje nie byli wcześniej stronami umów kredytowych powiązanych z walutami obcymi. Udali się do (...) placówki Banku (...) S.A., gdzie pracownik banku z dużym stopniem pomógł im wypełnić wniosek kredytowy, tj. mówił im dokładnie, gdzie i co mają wpisać. Nie prosili o możliwość samodzielnego wypełnienia wniosku z uwagi na fakt, że pracownik ten deklarował pomoc w jego wypełnianiu. Pracownik banku poinformował powodów, że konieczne będzie uiszczanie składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, skoro nie mają wymagalnego wkładu własnego. Powodowie wówczas rozumieli, że to oni zawrą umowę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Obok tego zawarli bowiem także umowę ubezpieczenia na życie i mienia. Pracownik banku oferował też inne, nieobligatoryjne produkty ubezpieczeniowe (ubezpieczenia na wypadek utraty zatrudnienia), jednak powodowie z tego zrezygnowali kierując się zwykłą oszczędnością i brakiem środków na opłacanie dalszych składek. Powodowie zostali poinformowani, że jeżeli nie będzie w umowie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, umowa po prostu nie będzie mogła być zawarta. Powodom udało się natomiast wynegocjować nieco krótszy okres spłaty kredytu (z 30 do 27 lat). Następnie doszło do podpisania umowy kredytowej, powodowie mieli czas na jej przeczytanie, choć warunki nie były komfortowe, czekali następni klienci. Nie otrzymali wcześniej wzorca umowy do zapoznania się. Powódka zauważyła w czasie czytania

umowy przed podpisaniem, że z umowy wynika, że powodowie nie są stroną ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, lecz są zobowiązani do refinansowania składek obciążających kredytujący ich bank.

Dowód: zeznania powódki, k. 344-346

zeznania powoda, k. 346

Zabezpieczeniem kredytu udzielonego powodom na podstawie umowy z dnia 9 stycznia 2012 r. były: hipoteka na nieruchomości lokalowej, cesja na bank praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych, cesja na bank praw z polisy ubezpieczeniowej na życie kredytobiorców. Ponadto zabezpieczenie stanowić miało ubezpieczenie kredytów zabezpieczanych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez bank z Towarzystwem (...) S.A. lub innym towarzystwem ubezpieczeniowym, z którym bank będzie współpracował w tym zakresie – do czasu ustanowienia hipoteki. Kredytobiorcy byli zobowiązani do zwrotu bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej wnoszonej przez bank w związku z tym ubezpieczeniem. Miesięczna opłata miała wynosić 244 zł. Ponadto, do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 218.000 zł, dodatkowym zabezpieczeniem kredytu było ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez bank z Towarzystwem (...) S.A. lub z innym towarzystwem ubezpieczeniowym, z którym bank będzie w tym zakresie współpracował. Za pierwszy 36-miesięczny okres ubezpieczenia kredytobiorcy zobowiązani byli zwrócić koszt w wysokości 1.757 zł. Jeżeli w/w saldo nie spadnie za kolejny 36-miesięczny okres, kredytobiorcy będą zobowiązani zwrócić bankowi koszt składki za kolejny okres.

Dowód: umowa, k. 13-19

Bank pobrał od powodów zwrot składki za pierwszy 3-letni okres (1.757 zł) oraz za dwa dalsze, kolejne 3-letnie okresy: odpowiednio 1.313 zł i 527 zł. Powodowie zwracali się o zwrot ich zdaniem niezasadnie pobranych w/w kwot: pismem z dnia 3 lipca 2014 r., ponownie pismem z dnia 18 września 2017 r.

Okoliczności bezsporne

Ocena dowodów

Zeznania powodów są zdaniem Sądu szczere, logiczne, wewnątrznie niesprzeczne. Przedstawiają one przebieg zdarzeń, który nie budzi wątpliwości. Strona pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu (art. 385¹ § 4 k.c.) na fakt, że sporne postanowienia umowy były negocjowane. Zeznania świadka K. G. nie mają żadnego znaczenia dla sprawy, gdyż pracowała ona w innej miejscowości (w centrali banku) i nie miała z nimi żadnego kontaktu w okresie do momentu podpisania umowy.

Kwalifikacja prawna

Zdaniem Sądu § 10 ust. 7-9 umowy kredytowej stron stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. Nie były indywidualnie negocjowane z powodami (brak na tę okoliczność jakichkolwiek wiarygodnych dowodów ze strony pozwanego). Nie dotyczą głównych świadczeń stron. Nakładają na konsumentów obowiązki (obciążenia finansowe) związane z zawarciem przez bank umowy z osobą trzecią (towarzystwo ubezpieczeń) bez możliwości zapoznania się z treścią umowy ubezpieczenia i jej warunkami (ani nawet faktem, czy w chwili zawarcia umowy kredytowej owa umowa ubezpieczenia już obowiązywała). Można więc powiedzieć, że konsument został postawiony w sytuacji, w której „w ciemno” został zmuszony do przyjęcia obciążeń finansowych w celu obniżenia ryzyka działalności gospodarczej kontrahenta będącego przedsiębiorcą. Wg stanu z chwili zawarcia umowy konsumenci nie wiedzieli, czy obciążające ich refinansowanie składek odpowiada jakiemuś procentowi rzeczywiście opłacanej przez bank składki ubezpieczeniowej, jaki jest algorytm rozkładania składki na kolejnych kredytobiorców, czy wybór danego ubezpieczyciela przez bank był związany z wyborem odpowiednio dopasowanej, korzystnej oferty (tak, aby bank nie płacił składek wyższych niż rynkowe). Nie jest więc tak, że kwotowe wskazanie pierwszej refinansowanej składki w okolicznościach sprawy per se wystarczało do uznania w/w postanowienia za

dozwolone. W umowie kredytowej nie przewidziano w ogóle sposobu wyliczania refinansowania składek za kolejne 3-letnie okresy trwania tego zabezpieczenia, odsyłając – w sposób niedozwolony – do pism i wyjaśnień banku w przyszłości. Tak więc przewidziana w w/w postanowieniach umowy konstrukcja zabezpieczenia kredytu jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, bo zapewnia wyłącznie bankowi trzy rodzaje korzyści: minimalizację ryzyka finansowaną przez konsumenta, pełną swobodę kształtowania treści umowy ubezpieczenia (w tym dobór lub zmianę ubezpieczyciela) oraz pełną niezależność w sposobie rozkładania na kredytobiorców składek ubezpieczeniowych. Z ekonomicznego punktu widzenia jest to zabieg nieuczciwy, gdyż pozbawia osobę faktycznie ponoszącą ciężar finansowy ubezpieczenia sprawdzenie, czy płacone przez tę osobę środki są wykorzystywane zgodnie z założonym celem i rzetelnie rozliczane. Co znamienne, wobec nieprzedstawienia przez pozwanego umów ubezpieczenia zawartych przez bank, ten mógł w istocie w swobodny sposób szafować nieweryfikowalnymi argumentami w odpowiedzi na pozew, przytaczając rzekomy przedmiot ochrony ubezpieczeniowej w odniesieniu do ubezpieczeń niskiego wkładu w sposób bardzo szeroki (zarówno spadek wartości nieruchomości, jak i ryzyko walutowe), i – zdaniem autora odpowiedzi na pozew – „powód [...] powinien to wiedzieć” (k. 118v). W ocenie Sądu w tym momencie pełnomocnik pozwanego próbuje przypisać przeciwnikom procesowym wiedzę o czymś, co nawet nie zostało poparte żadnymi dowodami przedstawionymi przez stronę pozwaną. Taka wiedza mogłaby być znana powodom tylko wówczas, gdyby np. byli reprezentantami ubezpieczyciela, z którym bank zawarł umowę ubezpieczenia, ale z materiału dowodowego wynika, że tak nie było.

Refinansowane składki pobierane przez pozwanego nie miały wysokości błahiej („symbolicznej”, np. kilkunastozłotowej), zresztą na powyższe wskazywało już konkretne wyliczenie pierwszej refinansowanej składki (1.757 zł). W tym kontekście należy uznać, że skutkiem powyższych uregulowań jest powstanie po stronie powodów sytuacji rażącego naruszenia ich interesów, ma więc to efekt znaczący, wymierny, a nie teoretyczny lub pomijalny.

Powyższa ocena prawna nie przekreśla dopuszczalności zabezpieczeń spłaty kredytu w oparciu o konstrukcje wykorzystujące umowy ubezpieczenia ani tego, że koszt ustanowienia zabezpieczeń może obciążać kredytobiorców. W przypadku umów kredytowych z konsumentami postanowienia takie muszą być sformułowane w sposób nieabuzywny. Godzi się przypomnieć, że w umowie stron współistniały istniały dwie inne formy zabezpieczeń przy wykorzystaniu produktów ubezpieczeniowych, co do których konsumenci nie zgłosili zarzutu abuzywności. W tych dwóch przypadkach powodowie sami byli stronami umów ubezpieczenia (na życie i mienia), a bank był cesjonariuszem wierzytelności wynikających z tych umów.

Wymagalność żądania zwrotu dwóch pierwszych składowych żądania pozwu nastąpiła przed doręczeniem pozwanemu pozwu, na skutek doręczenia mu pism wzywających do zwrotu, ostatnia – dzień po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu (art. 455 k.c.).

Reasumując, świadczenie, które zostało pobrane przez bank, objęte pozwem, jest świadczeniem nienależnym (art. 410 § 1 i § 2 k.c.), gdyż będące jego podstawą postanowienia umowy kredytowej sąd uznał za niedozwolone postanowienia umowne, biorąc pod uwagę stan prawny i faktyczny do momentu zawarcia umowy kredytowej (por. uchwała 7 sędziów SN z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17). Nie istniało więc ab initio zobowiązanie powodów do zapłaty tych sum (uzasadniany wyrok ma charakter deklaracyjny, a nie konstytutywny).

Zarzut przedawnienia jest niezasadny, gdyż roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia przedawniały się z upływem 10-letniego terminu wynikającego z art. 118 k.c. (obecnie jest to termin 6-letni, liczony od daty wejścia w życie nowelizacji w/w przepisu w lipcu 2018 r.). Pobierani refinansowania składek nie było świadczeniem okresowym, choćby z tego względu, że każdorazowo przesłanki do jego powstania były oceniane w zależności od salda zadłużenia powodów. Każdy kolejny okres obowiązywania tej opłaty był więc niezależny i aktualizował się odrębnie, w każdorazowo inaczej wyliczanej wysokości.

Argument pozwanego, że powodowie osiągnęli korzyść poprzez uzyskanie dostępu do kapitału w sytuacji braku odpowiedniego wkładu własnego, jest uogólnieniem sytuacji każdego klienta banku, który otrzymuje kredyt po spełnieniu określonych warunków. Nie może być akceptowana sytuacja, że część konsumentów jest dyskryminowana prawnie z uwagi na niski wkład własny i „płaci” za to wprowadzeniem do umowy abuzywnych postanowień. N.

jest wymogiem umów w takim samym stopniu dotyczących klientów z wystarczającym, jak i z niewystarczającym wkładem własnym. Argumentacja pełnomocnika pozwanego w tym zakresie jest generalnie chybiona jako rażąco jednostronna: w rzeczywistości banki – jako przedsiębiorcy na konkurencyjnym rynku – angażują się w każdą praktykę, która umożliwia im utrzymanie określonej bazy rynkowej i jej rozszerzenie. Korzyść banku w przypadku udzielania kredytów z niskim wkładem własnym polega więc na czerpaniu pożytków z odsetek i opłat (prowizji), na takiej samej zasadzie, jak w przypadku każdego innego rodzaju kredytowania. Im więcej udzielonych kredytów przez dany bank, tym lepsza jego sytuacja w odniesieniu do konkurencji. Bank, który dobrowolnie rezygnowałby z udzielania kredytów z niskim wkładem własnym utraciłby w istotnym stopniu udział w rynku, a byłby w bardziej niekorzystnej sytuacji (mniejszy przychód, niezadowolenie akcjonariuszy itd.). Przedstawianie więc przedmiotowej umowy jako jednostronnie korzystnej tylko dla powodów jest więc nieuprawnione.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w **punkcie I.** sentencji na mocy art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c., art. 455 k.c., art. 481 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 369 k.c.

W **punkcie II.** sentencji powództwo oddalono częściowo (co do daty początkowej odsetek od 527 zł) na mocy art. 455 k.c. a contrario.

Koszty

Powodowie ulegli jedynie co do bardzo nieznaczącej części zgłoszonego roszczenia, stąd zasądzono całość należnych kosztów procesu (na mocy art. 100 k.p.c., **punkt III.** sentencji), na które składa się: opłata sądowa od pozwu 180 zł, opłata za czynności radcy prawnego w stawce minimalnej (900 zł, § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, ze zm.), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).